

KS. TADEUSZ FITYCH

**MARYJNY CHARAKTER KAPŁAŃSTWA
BŁOGOSŁAWIONEGO KSIĘDZA
GERHARDA HIRSCHFELDERA
(*17.02.1907 KŁODZKO †1.08.1942 KL DACHAU)**

W 2010 r. Benedykt XVI wyniósł ks. Gerharda Hirschfeldera do chwały ołtarzy (dokonał tego w osobie kard. Joachima Meisnera w katedrze św. Pawła w Münster), ufam więc, że wszyscy w podstawowym zakresie znamy już jego ogólny biogram¹. Wobec tego w niniej-

¹ Niezależnie od wcześniejszych publikacji niemiecko i polskojęzycznych, w trzecim kwartale 2010 r. w prasie katolickiej i biuletynie diecezji świdnickiej wydano drukiem szereg moich przyczynków. Zob. m.in.: T. FITYCH. *Boże Młyny. KL Dachau – proces dojrzewania ks. Gerharda Hirschfeldera do świętości*. „Ziemia Kłodzka” 2010 nr 192 s. 24-29; TENŻE. *Gottes Mühlen. KZ Dachau – Reifeprozess des Priesters Gerhard Hirschfelder zur Heiligkeit*. „Ziemia Kłodzka” 2010 nr 194 s. 18-22; TENŻE. *Duchowy przewodnik i orędownik Ziemi Kłodzkiej. Symbol wolności i odwagi*. „Ziemia Kłodzka” 2010 nr 194 s. 17-18; TENŻE. *Lebenslauf des selig gesprochenen Kaplans Gerhard Hirschfelder – Kalendarium życia bl. ks. Gerharda Hirschfeldera*. „Ziemia Kłodzka” numer specjalny IX-X 2010 s. 5-7; TENŻE. *„Der Spiegel und Seelenhimmel“ selig gesprochenen Priesters Gerhard Hirschfelder*. „Ziemia Kłodzka” numer specjalny IX-X 2010 s. 21-23; TENŻE. *„Zwierciadło i niebo duszy” błogosławionego księdza Gerharda Hirschfeldera (*1907 +1942) drugiego męczennika Ziemi Kłodzkiej*. „Ziemia Kłodzka” numer specjalny IX-X 2010 s. 24-26; TENŻE. *Geistiger Führer und Befürworter des Glatze Landes*. „Ziemia Kłodzka” numer specjalny IX-X 2010 s. 27-28; TENŻE. *Duchowy przewodnik i orędownik Ziemi Kłodz-*

szym przyczynku naszą uwagę skupimy na jednym z najważniejszych wymiarów duchowej charakterystyki męczennika Ziemi Kłodzkiej. Jest faktem, że tożsamość chrześcijanina jest relacjonalna², to znaczy tyle jest w nas dojrzałego człowieczeństwa, na ile jesteśmy otwarci i użyteczni dla drugich oraz ile osobowych relacji pielęgnujemy wiernie i odpowiedzialnie. Innymi słowy, tak jak każdemu człowiekowi możemy powiedzieć: „Ukaż mi swych przyjaciół, a powiem ci, kim jesteś” oraz „kto z kim przystaje, takim się staje”, tak z analogicznie formułowaną kwestią pochylamy się nad postacią błogosławionego kapłana.

Podstawową przyjaźnią każdego ochrzczonego jest więź z Trójjedynym Bogiem Miłością³, a następnie ze świętymi (z Maryją na cze-

kiej. „Ziemia Kłodzka” numer specjalny IX-X 2010 s. 29-30; TENŻE. *Zamiast Podsumowania Obrad Sympozjalnych*. „Ziemia Kłodzka” 2010 nr 198 s. 10-11. Ponadto nieco obszerniejsze i pogłębione studium: TENŻE. *Ksiądz Gerhard Hirschfelder – Męczennik Ziemi Kłodzkiej za prawdę, wiarę i godność młodzieży*. W: *Księga pamiątkowa ku czci ks. prof. A. Młotka*. PWT Wrocław 2010; a wreszcie pierwszy na gruncie polskim kompleksowy artykuł leksykograficzny (z chronologicznym zestawieniem literatury): TENŻE. *Hirschfelder Gerhard Franziskus Johannes (ur. 17 lutego 1907, Kłodzko zm. 1 sierpnia 1942, KL Dachau, Bawaria)* na cyfrowej witrynie Dolnego Śląska: <http://jbc.jelenia-gora.pl/dlibra/docmetadata?id=3686>.

² Jan Paweł II napisał w liście apostolskim *Mulieris dignitatem* z 15 sierpnia 1988 r.: „Wmyślając się w całokształt opisu z Księgi Rodzaju (2,18-25) oraz interpretując go w świetle prawdy o obrazie i podobieństwie Bożym (por. Rdz 1,26-27), możemy jeszcze pełniej zrozumieć, na czym polega osobowy charakter bytu ludzkiego, dzięki któremu oboje: mężczyzna i niewiasta są podobni do Boga. Każdy bowiem człowiek zdolny jest na Boże podobieństwo, jako stworzenie rozumne i wolne, poznać Go i miłować. Czytamy, że człowiek nie może bytować «samotnie» (por. Rdz 2,18). Może bytować tylko jako «jedność dwojga», a zatem – w relacji do drugiego człowieka. Chodzi tu o relację wzajemną: mężczyzny do kobiety oraz kobiety do mężczyzny. Być osobą na obraz i podobieństwo Boga – oznacza także bytować w relacji, w odniesieniu do drugiego «ja». Przygotowuje to ostateczne samoobjawienie się Boga Trójjedynego: jedności żyjącej w komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego” (7). Jan Paweł II w encyklice *Ut unum sint* stwierdził: „Dialog nie jest skupiony wyłącznie wokół doktryny, ale angażuje całego człowieka: jest także dialogiem miłości” (47). Zob. także PAWEŁ VI. *Encyklika Ecclesiam Suam o drogach, którymi Kościół katolicki powinien kroczyć w dobie obecnej przy pełnieniu swojej misji* (6.08.1964). Warszawa 1978 oraz m.in. *Dialog*. W: S. v. Kempis. *Benedikt XVI. – Das Lexikon von Ablass bis Zölibat*. [Leipzig 2007] s. 55-56.

³ Zob. m.in. *Gebet*. W: Kempis. *Benedikt XVI. – Das Lexikon*. s. 92-95; *Gott*. W: Kempis. *Benedikt XVI. – Das Lexikon*. s. 110-113; Problematykę dialogu w Kościele omówił m.in. Hp. HEINZ. *Unterwegs zu einer dialogischen Kirche*. „Prisma” 1:1989

le⁴), Kościołem⁵ oraz ze swoim otoczeniem. Umożliwia to w każdym nowym i wymagającym „dzisiaj” i „teraz” samoobjawienie się Boga Trójjedynego: jedności żyjącej w komunii Ojca, Syna i Ducha Świętego. „«Jeśli widzisz miłość, widzisz Trójcę» – pisał św. Augustyn⁶. W tym kontekście oczywisty staje się priorytet posoborowego paradygmatu chrześcijańskiej tożsamości: tajemnica – komunია – misja⁷

z. 1 s. 4-11; D. TRACY. *Die römisch – katholische Identität im Licht der ökumenischen Dialoge*. „Concilium” 30:1994 z. 5 s. 451-457.

⁴ Zob. D.J. POLICARPO. *Maryja a duchowość chrześcijańska*. W: *Duchowość chrześcijańska*. Red. L. Balter. Poznań [1995] s. 108-111; St.T. ZARZYCKI. *Królowa Apostolów*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. Red. M. Chmielewski. Lublin – Kraków 2002 s. 450-453; Maria. W: Kempis. *Benedikt XVI. – Das Lexikon*. s. 177-178 oraz rdz. VIII *Konstytucji dogmatycznej o Kościele Lumen Gentium* – nosi on znamienity tytuł: *Błogosławiona Maryja Dziewica Boża Rodzicielka w tajemnicy Chrystusa i Kościoła*; JAN PAWEŁ II. *Encyklika Redemptoris Mater o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymującego Kościoła* (25.03.1987). „L’Osservatore Romano” 8:1987 nr 3 s. 3-13; A. RYBICKI. *Maryjna duchowość*. W: *Leksykon duchowości katolickiej*. s. 493-496.

⁵ Papież Benedykt XVI na nowo przypomina i poucza, że Kościół nie jest sam dla siebie celem, klubem, partią, ale jest „kwasem chlebowym”, zaczynem, narzędziem na rzecz realizacji pełnego człowieczeństwa w świecie. To sam Chrystus nadal działa w Kościele, który jest pielgrzymującą w czasie i przestrzeni wspólnotą oraz narzędziem jedności i zbawienia całej rodziny ludzkiej (KK 1). Zob. m.in. *Kirche*. W: Kempis. *Benedikt XVI. – Das Lexikon*. s. 145-147.

⁶ Zob. BENEDYKT XVI. *Encyklika Deus Caritas est* (25.12.2005). „L’Osservatore Romano” 27:2006 nr 3 s. 4-21 (19).

⁷ „Tożsamość kapłańska – napisali ojcowie Synodu – podobnie jak każda tożsamość chrześcijańska, ma swoje źródło w Trójcy Przenajświętszej”, która się objawia i udziela ludziom w Chrystusie, tworząc w Nim i za sprawą Ducha Kościół jako „załączek oraz zaczątek Królestwa”. Adhortacja *Christifideles laici*, przypominając nauczanie Soboru, ukazuje Kościół jako tajemnicę, komunię i misję: „Jest tajemnicą, albowiem miłość i życie Ojca, Syna i Ducha Świętego są darmowym darem dla tych, którzy narodzili się z wody i z Ducha (por. J 3,5) i zostali wezwani do przeżywania, a także wyrażania i przekazywania w dziejach (misja) jedności samego Boga”. To właśnie w tajemnicy Kościoła, będącej tajemnicą komunii trynitarniej, nacechowanej przez wymiar misyjny, ujawnia się tożsamość chrześcijańska, a więc również specyficzna tożsamość kapłana i jego posługi. Prezbiter bowiem, na mocy konsekracji otrzymanej w sakramencie święceń, zostaje posłany przez Ojca za pośrednictwem Jezusa Chrystusa, Głowy i Pasterza Ludu Bożego, do którego upodabnia się w sposób szczególny, aby żyć i działać w mocy Ducha Świętego w służbie Kościoła i zbawienia świata. Tak więc można zrozumieć „relacyjny” charakter tożsamości prezbitera. Zob. JAN PAWEŁ II. *Posynodalna adhortacja apostolska Pastores dabo Vobis* (dalej skrót: PDV) (25.03.1992). „L’Osservatore Romano” 13:1992 nr 3-4 s. 4-63 (12).

(*misterio, communio, missio* – według tego teologicznego klucza Jan Paweł II opisał w posynodalnych adhortacjach tożsamość osób konsekrowanych, prezbiterów i chrześcijan świeckich)⁸.

Zatrzymując się nad charakterystyką krótkich 35 lat życia, a w tym zaledwie 10 lat życia dorosłego mężczyzny i tyłuż lat świetlanej kapłańskiej posługi ks. Gerharda Hirschfeldera, mieszkańca Ziemi Kłodzkiej – „Krainy Pana Boga i Maryi”, kilka rysów jego stylu życia uderza, zastanawia, rodzi pytania i spontanicznie wyzwała wdzięczność za wyjątkowy dar dojrzałego świadectwa na wymagające i trudne czasy.

Po pierwsze, fakt, był panieńskim dzieckiem, w konsekwencji czego wychowywał się bez ojca (z tego tytułu nawet w Kościele był traktowany ze swego rodzaju „rezerwą”). Fakt ten stanowił dla niego codzienny krzyż i wyzwanie, mimo to nie dostrzegamy w nim piętna duchowego i psychicznego zranienia ani też oznak zniewieściałej osobowości.

Po drugie, wręcz przeciwnie, dostrzegamy u niego wiele w pełni dojrzałych i zrealizowanych rysów męskiej osobowości, m.in.: świadomość chrześcijańskiej godności, wolności i odpowiedzialności, roztropność, zdecydowanie, odwagę oraz wytrwałość, zdrową ambicję i także aspiracje, poszukiwanie prawdy i wiedzy, czujne obserwowanie przemian polityczno-kulturowych, znaków czasu oraz sztukę niezależnego i krytycznego myślenia, zwieńczoną bezkompromisowym podążaniem, nawet w pojedynkę – pod prąd (w duchu ignacjańskiego *agere contra*).

Po trzecie, jeśli idzie o jego kulturę duszy, to uderza nas szlachetne poszukiwanie inspiracji, kontaktów, wzorów apostołstwa i więzi z osobami, które płonęły duchem ewangelicznym (Maryja, św. Paweł, patron chrztu św. itd.), oraz ówczesnymi środowiskami, w których w radykalny sposób pielęgnowano apostołskiego ducha i miłość pasterską (*quasi* niemiecka akcja katolicka, stowarzyszenia młodzieżowe, kapłańskie i robotnicze itd.), a wreszcie samej świętości.

⁸ Warto tu podkreślić, iż zgodnie z soborową wizją Ludu Bożego, najnowszy *Kodeks prawa kanonicznego* (z 25 stycznia 1983) w szeregu kanonów podkreśla współodpowiedzialność chrześcijan za świętość oraz apostołat i w konsekwencji akcentuje prawo stowarzyszenia się wiernych reprezentujących powołania różnego typu (*Księga II. Lud Boży* – kan. 204-746).

Po czwarte, w odpowiedzialny, pozbawiony przeciętności i rutyny sposób nie tylko realizował powołanie kapłańskie, które postrzegane jest jako śmiertelne zagrożenie każdego ustroju totalitarnego – także niemieckiego narodowego socjalizmu, ale co więcej, z pasją, pełnym zaangażowaniem i oddaniem, wręcz z heroiczną miłością pasterską pracował wśród młodzieży (na pielgrzymkach w liturgii uczestniczyło ok. 2-3 tys. dzieci i młodzieży!)⁹, a więc wśród „wyjątkowo niebezpiecznej” grupy społecznej, o którą z wielkim determinizmem, bez skrupułów i nie przebieając w środkach walczyła i nadal walczy – zabiegając o władzę nad duszą przyszłości narodu – każda totalitarna i ateistyczna władza oraz partia polityczna¹⁰.

Po piąte, nawet w trakcie 8-miesięcznego okresu uwięzienia i systemowego wyniszczania elit wielu narodów¹¹ w KL Dachau (Bawaria)¹² nie zauważamy u niego ani lęku o samego siebie, o utratę życia

⁹ Ks. Gerhard Hirschfelder – starszy wikariusz Bystrzycy Kłodzkiej, broniąc godności młodzieży przed ideologią nazistowską, po sprofanowaniu krzyża i kapliczek przydrożnych powiedział: „Kto z serc młodzieży wrywa wiarę w Chrystusa jest zbrodniarzem” (Bystrzyca Kłodzka 30.07.1941).

¹⁰ Metropolita poznański i wiceprzewodniczący Polskiej Konferencji Episkopatu ks. abp St. Gądecki w homilii wygłoszonej 27 czerwca 2009 r. w Poznaniu powiedział m.in.: „W nowoczesnych społeczeństwach religia chrześcijańska jest tak samo traktowana, jak w czasach realnego socjalizmu. Chrześcijaństwo jest tolerowane pod warunkiem, że nie próbuje umieścić się w sercu świata jako miara i wzorzec człowieczy”. Z kolei George Weigel (*1951 Baltimore) – amerykański pisarz katolicki, działacz społeczny i polityczny w wywiadzie dla włoskiego dziennika „La Stampa” z 4 kwietnia 2000 r. powiedział m.in.: „Kościół katolicki jest ostatnim obrońcą idei głoszącej, że w świecie są prawdy moralne. Na Zachodzie są potężne siły, negujące ich istnienie i popychające ku temu, by wierzyć, że małżeństwo można zdefiniować ustawami, że seks to forma sportu, że istoty nienarodzone lub upośledzone nie liczą się, że siły przymusu państwa mogą narzucić to, co kard. Ratzinger nazwał dyktaturą relatywizmu. Wszystkie te siły widzą w uchybieniach niektórych synów Kościoła okazję do zniszczenia jego nauczania”.

¹¹ Według *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską w latach 1939-1945* przed 1 września 1939 r. liczba księży diecezjalnych wynosiła 10 017 osób. Z ilości tej blisko 20% kapłanów poniosło śmierć w więzieniach, egzekucjach lub obozach koncentracyjnych, a 30% zostało dotkniętych represjami okupanta. Ogółem lata wojny wyeliminowały blisko 50% księży z pracy duszpasterskiej. Do tego doliczyć należy ofiary, jakie poniósł kler zakonny.

¹² Od 1941 r. przetrzymywano w nim wybitnych polityków i przedstawicieli inteligencji. Do kwietnia 1945 r. w Dachau uwięziono 2 720 duchownych, w tym 2 597 księży katolickich – 90%. Największą grupę – 1 780 – stanowili tu polscy księża – 84%, oraz ok. 400 księży niemieckich. Więzieni byli także duchowni ewangelicy,

czy jakiegokolwiek zranienie ze strony aparatu ucisku i oprawców, on nadal jest w tej fabryce cywilizacji śmierci kapłanem, który bez lęku modli się i z dziecięcą ufnością wierzy w opiekę Trójjedynego Boga Miłości (Jezus ukrzyżowany medytowany m.in. w autorskich rozważaniach drogi krzyżowej staje się jego mocą i *Twierdzą Wewnętrzną*)¹³. Jako pierwszy kocha każdą osobę w swoim otoczeniu, także nieprzyjaciół, a poprzez korespondencję – swoich dawnych parafian, duchownych, krewnych i przyjaciół. Jest więc oczywiste, że ks. Gerhardowi nikt życia nie zabrał, to on w dojrzałej postaci i w pełnej wolności uczynił z niego wspaniały dar dla wszystkich. Podarował się innym jako osoba w pełni zrealizowana – święta.

Po szóste, jest faktem oczywistym, że był on przedstawicielem nie tylko niezbyt licznego grona Niemców, którzy stawiali czynny opór¹⁴ (nb. Adolf Hitler został wybrany przeważającą ilością głosów,

prawosławni i mariawicy. Kapłani polscy więzieni w KL Dachau dali heroiczne świadectwo swojej wiary. Ks. bp Korszyński napisał po latach w swoich wspomnieniach: „Chyba największą wartością naszego wspólnego pobytu w Dachau była nasza zbiorowa ofiara, na różny sposób składana na ołtarzu Boga, Kościoła i Ojczyzny przez długie miesiące i lata (...) Pan Bóg wie najlepiej, dlaczego cierpieliśmy. A mu ufamy, że raczył łaskawie przyjąć te nasze cierpienia i sprawić, iż na szali Jego boskiej sprawiedliwości zaważyły one w jakimś stopniu, że przyczyniły się do dobra Kościoła i do szczęścia naszego narodu”. Ojciec Święty Jan Paweł II ogłosił wielu kapłanów zamęczonych w Dachau błogosławionymi. Listę świadków wiary wyniesionych na ołtarze otwiera bp. Michał Kozal – „Mistrz Męczenników”, jak nazywa go dekret beatyfikacyjny.

¹³ Piszę o tym w kilku swych artykułach. Zob. m.in. FITYCH. *Boże Młyny*. s. 24-29; TENZE. *Gottes Mühlen*. s. 18-22; TENZE. *Ksiądz Gerhard Hirschfelder – Męczennik*; oraz trzy polskojęzyczne przyuczynki i ich niemieckie odpowiedniki („*Zwierciadło i niebo duszy*”. s. 24-26, 21-23) w specjalnym wrześniowym numerze 2010 r. znane go miesięcznika „Ziemia Kłodzka” s. 21-30 n.

¹⁴ Formy stawiania oporu były bardzo zróżnicowane. Na jednym końcu skali należy sytuować zachowania, które raczej daje się opisać jako odbieganie od normy, zawierające cichą formę protestu: uchylenie się od Hitlergruß (pozdrowienie na cześć Hitlera), niezachwiana wiara chrześcijańska albo unikanie zebrań młodzieży hitlerowskiej (Hitlerjugend) należały do tych niekonformistycznych zachowań, które często wskazywały na częściowe odrzucanie nazistowskiego reżimu. Na drugim końcu skali znajduje się 17 prób przyczynienia się do zakończenia narodowosocjalistycznej dyktatury. Głównie ze strony kręgów wojskowych krytycznie nastawionych wobec reżimu doszło do prób zamachu i planowania obalenia systemu. Inni opozycjoniści zawiązywali siatki i dyskutowali nad politycznymi alternatywami, które mogłyby nastąpić po upadku rządu nazistowskiego. Pomiędzy tymi skrajnymi postawami znajdowało się wiele różnych pośrednich form zachowania: pisanie i rozpo-

w tym w dużej mierze przez katolików¹⁵), ale też bezkompromisowo przeciwstawili się niszczącej sile narodowego socjalizmu¹⁶ oraz nie-licznego grona duchowieństwa wolnego od rutyny i zasiedziałego stylu duszpasterzy „pasących samych siebie” (por. św. Augustyn)¹⁷, którzy w pełni, tzn. nawet z narażeniem swego życia realizowali misję kapłańską.

Po siódme, przygotowany obserwator jego życia jest świadom, że to niesłubne dziecko, młody, w pełni zrealizowany kapłan aż o ponad pół wieku uprzedził swym duchem, heroiczną miłością pasterską i stylem życia publikację soborowego dekretu o życiu i posłudze kapłanów *Presbiterorum Ordinis* (zob. PO 8; LG 28; KPK 278 § 2) oraz posoborową adhortację Jana Pawła II *Pastores dabo vobis* – „Dam

wszechnianie ulotek o treściach opozycyjnych, próby utrzymania w podziemiu struktur grup partii robotniczych lub pomaganie Żydom znajdującym się w niebezpieczeństwie.

¹⁵ Niestety w wyborach do Reichstagu z 5 marca 1933 r. przeważająca większość głosów wniósła 68 903, z tego największe poparcie otrzymała partia NSDAP – 26 594, drugą co do wielkości liczby głosów była chrześcijańska partia Zentrum – 19 856, a Christlich-sozialer Volksdienst – 225 głosów. Zob. <http://www.verwaltungsgeschichte.de/glatz.html>.

¹⁶ Zob. m.in. H. MOMMSEN, A. MCGEOCH. *Alternatives to Hitler (German Resistance Under the Third Reich)*. Princeton University Press 2003.

¹⁷ Św. Augustyn, biskup Hippony i doktor Kościoła, mówi nawet o złych pasterzach zabijających powierzone ich opiece owce: „Skoro zaś Pan powiedział, co lubią źli pasterze, wskazuje z kolei na to, co zaniedbują. Otóż niedomagania owiec są jawne i liczne. Niewiele jest zdrowych i tłustych, to jest umocnionych pokarmem prawdy, należycie korzystających z nadanych przez Boga pastwisk. Tu jednak pasterze nawet takich nie oszczędzają. Nie dość, że nie dbają o chore i słabe, o zabłąkane i zaginione, ale nadto, o ile to od nich zależy, zabijają mocne i tłuste. W jaki sposób – zapytasz – zabijają źli pasterze? Zabijają, gdy prowadzą złe życie, zabijają, gdy dają zły przykład. Nie na próżno powiedziano do sługi Bożego zajmującego wysokie miejsce pośród członków Najwyższego Pasterza: «We wszystkim okaż wzór dobrych uczynków własnym postępowaniem» oraz «Bądź przykładem dla wiernych». Oto nawet zdrowa owca, patrząc na swego źle postępującego pasterza, odwraca oczy od przykazań Pańskich, kieruje je ku człowiekowi i zaczyna mówić w sercu swoim: «Jeśli mój pasterz tak postępuje, kimże ja jestem, aby nie czynić tak samo?» W ten sposób zły pasterz zabija zdrową owcę. Jeśli zdrową zabija, to cóż uczyni z innymi; cóż uczyni, skoro źle żyjąc, zabija nawet tę, której nie umacniał, lecz zastał mocną i zdrową?”. Zob. *Kazanie św. Augustyna, biskupa, O pasterzach* (Kazanie 46, 9). W: *Liturgia godzin*. Tom dodatkowy. Poznań 2002 s. 456-457.

Wam Pasterzy Według Serca Bożego” (PDV 81)¹⁸. Zalecają one współczesnym kapłanom życie według jednej z zaaprobowanych przez Kościół duchowości i pielęgnowanie życia wspólnotowego księży, w czynnej współpracy i dialogu z chrześcijanami świeckimi¹⁹.

Po ósme, ks. Gerhard Hirschfelder jest moralnym zwycięzcą nad ideologią narodowego socjalizmu niemieckiego oraz represyjnymi strukturami władzy hitlerowskiej utworzonymi w systemowy sposób, a przeznaczonymi do walki z człowiekiem, narodem i Kościołem. BOWIEM „świat należy do tego, kto kocha” – wyznaje współczesnemu światu wielki świadek wiary i nadziei wietnamski kard. François Xavier Van Thuan (+2002 Rzym), który w 1975 r. został uwięziony przez władze komunistyczne²⁰. W konsekwencji bez procesu i wyroku przebywał w więzieniu 13 lat, w tym 9 lat w odosobnieniu.

Na koniec tej szkicowej refleksji rodzi się podstawowe pytanie, kto pomógł ks. Hirschfelderowi w tak krótkim czasie osiągnąć dojrzałość, mądrość i świętość? Skąd czerpał on siły do ustawicznego bycia miłością? Jakie środowiska wywarły pozytywny wpływ czy wręcz zadecydowały o tak heroicznym kształcie jego miłości pasterskiej? Na powyższe pytanie spróbujemy dać jedynie bardzo syntetyczną odpowiedź. Pełne rozwiązanie tego zagadnienia wymaga jeszcze długotrwałych studiów, bowiem nie uporali się z tą kwestią dotychczasowi biografowie ks. Gerharda Hirschfeldera.

¹⁸ Ponadto życie ks. Gerharda Hirschfeldera doskonale współbrzmi z przesłaniem encykliki *Deus Caritas est* Benedykta XVI, głoszącym, że najważniejszym posłaniem i misją każdego z nas jest ukazywanie miłości do Boga poprzez konkretne działania w spotkaniu z drugim człowiekiem.

¹⁹ Zob. M. TIGGES. *Priestergemeinschaften*. W: *Lexikon für Theologie und Kirche* (dalej skrót: LThK). Bd. 8. Freiburg 1999 k. 573; G. GRESHAKE. *Priesterliche Spiritualität*. LThK k. 568-569; R. SCHMUCKER. *Priesterberuf*. LThK k. 571-572; H. BROSEDER. *Priesterbild*. LThK k. 572-573.

²⁰ „Jak bardzo prawdziwe są te słowa! W sercu każdej osoby znajduje się olbrzymie pragnienie miłości, które my, dzięki tej miłości, jaką Bóg wlał w nasze serca możemy zaspokoić. Trzeba jednak, aby nasza miłość była «sztuką», sztuką, która przewyższa zwykłą ludzką zdolność do kochania. Bardzo wiele, żeby nie powiedzieć wszystko, zależy właśnie od tego. Widziałem tę sztukę, na przykład u Matki Teresy z Kalkuty. Ten kto ją spotkał, kochał ją. Również u papieża Jana XXIII, który wkrótce zostanie ogłoszony błogosławionym”. Zob. F.X. VAN THUAN. *Świadkowie nadziei. Rekolekcje watykańskie*. Kraków 2001 s. 79-80. W Polsce wydane zostały także kolejne dwie jego książki: *Droga nadziei*, 2002 oraz *Modlitwy nadziei*, 2007.

1. PROFIL MARYJNY ŻYCIA KS. HIRSCHFELDERA

O powołaniu ks. Gerharda możemy na zasadzie analogii i odpowiedniości powiedzieć jedynie to, co wyznał Jan Paweł II: „Jest ono tajemnicą «szczególnej wymiany» – *admirabile commercium* – pomiędzy Bogiem a człowiekiem. Człowiek oddaje Chrystusowi swoje człowieczeństwo, by mógł się On nim posłużyć jako narzędziem zbawienia. Chrystus zaś przyjmując ten dar, czyni owego człowieka swoim *alter ego*. Jeśli się nie wniknie w tajemnicę tej «wymiany», nie można zrozumieć, jak się to dzieje, że człowiek słysząc słowa: «Pójdź za mną!», wyrzeka się wszystkiego dla Chrystusa w przekonaniu, że na tej drodze jego ludzka osobowość osiągnie całą ludzką pełnię»²¹.

Ponadto w swej książce – świadectwie papież napisał: „Kapłan wraz z całym Kościołem żyje w swojej epoce i jest ważnym i życzliwym, ale także krytycznym i czujnym obserwatorem tego, co dokonuje się w historii”²². Co więcej, wyznał on: „tylko z gleby kapłańskiej świętości może wyrastać skuteczne duszpasterstwo – *cura animarum*. Najgłębszym sekretem prawdziwych sukcesów duszpasterskich nie są bowiem środki materialne, zwłaszcza «środki bogate». Trwałe owoce duszpasterskich trudów rodzą się na podłożu świętości kapłańskich serc. (...) świętość kapłańskiego życia, wyrażająca się w modlitwie i medytacji, w duchu ofiary i gorliwości misyjnej (...). Kapłan może być przewodnikiem i nauczycielem, o tyle, o ile stanie się autentycznym świadkiem. (...) Powinien być człowiekiem wiedzy w sensie najbardziej wzniosłym i duchowym. Winien posiadać tę «wiedzę Bożą», która nie jest jedynie zbiorem prawd doktrynalnych, ale osobistym i żywym doświadczeniem Tajemnicy, jak to ukazują modlitwa arcykapłańska z Ewangelii św. Jana (17,3)”²³.

Innymi słowy, jak „drzewo poznaje się po owocach”, tak tożsamość, dojrzałość i wartość człowieka rozpoznaje się po jego czynach (Mt 7,16-18). W konsekwencji droga do świętości to konkretna i wytrwała odpowiedź na Boże powołanie, która wymaga życia w praw-

²¹ Zob. JAN PAWEŁ II. *Dar i Tajemnica*. Kraków 1996 s. 70.

²² *Tamże*. s. 81.

²³ *Tamże*. s. 86-88, 92.

dzie (według wartości) i rozwoju sprawności moralnych (czyli ćwiczenia się w cnotach). To zrzucenie z siebie dawnego, egoistycznego człowieka (zniewolonego kulturą śmierci), a przyoblekanie się w nowego (por. Kol 3,9). Ten nowy człowiek ma się stać „małą Maryją” i „małym Jezusem” – światłością świata, solą ziemi, tak jak Chrystus był i jest światłem świata. Każdy, kto żyje z Nim w przyjaźni i kształtuje swoje wnętrze na Jego wzór, ma stawać się światłem. Chrześcijanin nie świeci własnym światłem, ale powinno płonąć w nim światło Chrystusa oraz miłość Trójjedynego Boga. A to wymaga czujności i troski o to, by płonąć, by nie „kopcić”, tlić się jedynie, lecz pozwalać w sposób wolny i świadomy, aby nasze człowieczeństwo było „światłowodem” tej Światłości, która oświeca każdego człowieka, gdy na świat przychodzi (por. J 1,9). Konsekwentne bycie bezinteresownym darem dla innych, miłością oraz świadectwem „Prawdziwej Światłości” w codzienności naszych obowiązków, zawsze i wszędzie: w pracy, w szkole, w rodzinie. Na tym właśnie polega świadome i autentycznie przeżywane chrześcijaństwo, „nieuwięzione” w murach świątyń.

Św. Jan Apostoł do dzisiaj zdumiewa i uderza nas swoją niezwykle dojrzałą osobowością (geniuszem mężczyzny i apostoła). Pod wieloma względami wyróżnia się on od innych. Sprawia to m.in. odmienność języka, metafor biblijnych, skoncentrowanie uwagi na tak ważnych zagadnieniach, jak miłość wzajemna, jedność, obecność Jezusa w każdym człowieku i w Kościele, zmagania Kościoła pielgrzymującego przez wieki, a także jego mądrość i świętość; to tylko niektóre jego dary i chryzmaty, które stały się jego udziałem, kiedy to zrealizował testamentalne polecenie Jezusa wypowiedziane na krzyżu: „Oto matka Twoja” (19,27). Wziął do swego domu Maryję, która w uzasadniony sposób nosi miano Matki Jezusa, Matki Kościoła, Królowej Apostołów, Stolicy Mądrości. W efekcie pod wieloma aspektami przewyższa on pozostałych apostołów i uczniów Chrystusa. Przez analogię możemy powiedzieć, że o niezwykle dojrzałym kształcie osobowości i miłości pasterskiej ks. Hirschfeldera również zdecydowały liczne z nią spotkania i „wzięcie Maryi do swego domu”²⁴.

²⁴ W podobnym duchu mówił papież Benedykt XVI do Polaków podczas śródowej audiencji generalnej w dniu 15 września 2010 r.: „Drodzy polscy pielgrzymi. Dziś przypada wspomnienie Matki Bożej Bolesnej. Powracają na pamięć słowa ukrzyżo-

Uważnie śledząc jego codzienność i życiowe drogi²⁵, możemy mówić o jego świadomej osobowej więzi z Maryją. Wysuwamy hipotezę, że ten wybór mógł się dokonać, a następnie konkretyzować i umacniać w kontakcie z co najmniej dziesięcioma kategoriami jej „ikon”²⁶ obecnymi na Ziemi Kłodzkiej²⁷ i Dolnym Śląsku²⁸.

wanego Pana: «Niewiasto, oto syn Twój», «Oto Matka twoja». Chrystus sam zawiera swojej Matce Jana, a wraz z nim wszystkie pokolenia uczniów. Zaprosimy Ją do domu naszej codzienności, aby Jej opieka i wstawiennictwo były dla nas wsparciem w czasie pomyślnym i w dniach cierpienia”.

²⁵ Oryginały akt personalnych ks. G. Hirschweldera znajdują się w Archiwum dawnego wikariatu generalnego Hrabstwa Kłodzkiego w Kłodzku. Noszą one sygnatury: I C 18h23 oraz I F 56f. W roku 1998 zostały wydane i włączone do akt procesu kanonizacyjnego. Zob. m.in. D. POHL. *Das Dekanatsarchiv des Erzbischöflichen Generalvikariats der Grafschaft Glatz: Bestandsaufnahme 1994*. Lorsch 1995 s. 87.

²⁶ Także współcześnie wielu przewodników życia duchowego proponuje maryjną pobożność. Augustinus Kurt Fenz w swej doskonałej książce pt. *Ich suche Jesus* (z przedmową ks. kard. F. Königa), w nawiązaniu do bolesnego doświadczenia Maryi przez trzy dni bezskutecznie szukającej z Józefem Jezusa (Łk 2,29), proponuje 33 konkretne kroki duchowe w oparciu o pisma klasyka maryjnej pobożności św. Ludwika Marii Grignon de Monfort (1673-1716) i jednego z największych czcicieli Maryi nie tylko wśród cystersów, ale i w całym Kościele św. Bernarda z Clairvaux (1090-1153). Zob. A.K. FENZ. *Ich suche Jesus*. Wienerald – Sittendorf [2002].

²⁷ Kult Matki Bożej już od XIII w. był i jest istotnym elementem religijności mieszkańców Ziemi Kłodzkiej. Do dnia dzisiejszego pielgrzymi odwiedzają słynne sanktuaria kłodzyczyny: w Starym Wielisławiu, na Górze Iglicznej, w Kłodzku, w Wambierzycach i Bardzie Śląskim. Jednak od 800 lat nieustannie żywy jest kult figury Matki Bożej z Wambierzyc, gdzie znajduje się jedno z najstarszych sanktuariów maryjnych i największych ośrodków kalwaryjskich przyciągające rzesze pielgrzymów i turystów z Dolnego Śląska, a także innych regionów Polski, Czech, Moraw, Austrii i Niemiec. Zob. także K.K. CZAPLIŃSKI. *Madonny Ziemi Kłodzkiej*. Pelpin 2009. Należy tu zauważyć, że wraz z rosnącą w XV w. dominacją kultu maryjnego rozwinęło się pątnictwo do sanktuariów z cudownymi wizerunkami maryjnymi. Były one i są najliczniejsze, stanowią prawie 80% wszystkich sanktuariów w Polsce. W ich rozwoju ogromne znaczenie miał XVII w., w którym powstała prawie połowa ośrodków kultu Matki Bożej. Dane historyczne podają, że w 1722 r. istniało w Polsce 1 112 ośrodków kultu maryjnego.

²⁸ Zob. N. MUSSBACHER. *Die Marienverehrung der Cistercienser*. W: *Die Cistercienser (Geschichte, Geist, Kunst)*. Hrsg. A. Schneider, A. Wienand, W. Bickel, E. Coester. [Köln 1963] s. 151-167; R. KNAPIŃSKI. *Ikonografia maryjna w okresie kontrreformacji*. „Studia Claromontana” 23:2005 s. 29-54. Ikonografię Matki Bożej Opieki na przykładzie obrazów w polskich klasztorach karmelitańskich omawia m.in. B. SZAFRANIEC. *Matka Boska w płaszczu opiekuńczym*. W: K.S. Moisan, B. Szafranec. *Maryja orędowniczka wiernych*. T. 2. Warszawa 1987 s. 23-27. Tekst ze s. 24: CARMELI REGINA SIMUL DULCISSIMA MATER/ NOS TUA IAM PRI-

Były to kolejno: (1) piękna, gotycka Madonna kłodzkiego kościoła parafialnego Wniebowzięcia NMP²⁹, wzniesionego w 1199 r.; tam został ochrzczony 19 lutego 1907 r., otrzymując imię błogosławionego Gerharda Madeji – redemptorysty³⁰), aktualnie jest to konkatedra diecezji świdnickiej. Centralny element wyposażenia rzeźbiarskiego głównego ołtarza stanowi piękna, gotycka, drewniana i polichromowana figura Madonny z Dzieciątkiem, pochodząca prawdopodobnie z połowy XV w., zwana Madonną Kłodzką lub Matka Bożą Łaskawą. W tej świątyni znajduje się także druga Madonna z czyżykiem z XIV w. – rzeźba wysokiej rangi przypisywana Piotrowi Parlerowi – budowniczem katedry św. Wita w Pradze.

(2) Madonna Bardzka; jest to najstarsza drewniana rzeźba romańska zachowana na Dolnym Śląsku (wykonana z drewna lipowego, mierzy zaledwie 43,3 cm, znajduje się w pocysterskim kościele należącym do opactwa krzeszowskiego). Figura Matki Bożej Bardzkiej reprezentuje niezwykle rozpowszechniony w XI i XII w. typ Madonny Tronującej. Ze względu na charakterystyczny, pełen dobroci uśmiech Maryi zwana jest też Madonną Uśmiechniętą³¹. Od czasu jej koronacji

DEM GRATIA VICIT AVE/ VESTIBUS ET TITULIS PROPRIIS NOS SPONTE DITASTI/ SUB SCEPTRO FAMULOS PROTEGE VIRGO PROTEGE VIRGO TUOS (Królowo Karmelu, zarazem najśłodsza Matko, witaj Twój urok już od dawna nas podbija. Własnymi strojami i tytułami z własnej woli nas ubogaciłaś. Strzeż pod swym berłem sługi swoje, o Panno). Podobnie malowano na użytek innych zakonów, np. cystersów (Adam Swach, Maryja Płaszczka Opieki adorowana przez świętych cysterskich, Owińska, kościół pocysterski, 1730); trynitarzy od wykupu niewolników (Pierre de Jode, Notre-Dame de la Merci, sztych XVII w.); franciszkanów czy klarysek (Stary Sącz, 1684); benedyktynek (Sandomierz, kościół św. Michała, 2 połowa XVIII w.). Zob. także R. CANTALAMESSA. *Maria, uno specchio per la Chiesa*. Milano 1992; TENZE. *Maria Ein Spiegel Für Die Kirche*. [Köln 1994]; TENZE. *Maryja Zwierciadłem dla Kościoła*. Tłum. J. Królikowski. Warszawa 1994.

²⁹ Zob. W. BRAUNFELS. *Maria, Marienbild, IV – Das Marienbild in der Westen bis zum Konzil von Trient*. W: *Lexikon Der Christlichen Ikonographie*. Bd. 3. Hrsg. Von E. Kirschbaum. Rom – Freiburg – Basel – Wien [1994] k. 155, 181-198.

³⁰ W niedzielnych rozważaniach na Anioł Pański (29 stycznia 2006) nawiązywał do swej encykliki *Deus Caritas est*, a akcentując ogromne znaczenie świętych, na koniec powiedział: „te zastępy mężczyzn i kobiet, które Duch Chrystusa ukształtował, czyniąc z nich wzór ewangelicznego oddania, skłaniają nas do uznania wagi życia konsekrowanego jako wyrazu i szkoły miłości”.

³¹ Historycy nie są zgodni co do tego, czym jest dziełem i kiedy powstała. Prawdopodobnie figura Matki Bożej pojawiła się w Bardzie w około 1110 r. i umieszczona była w kaplicy zamkowej. Według legendy, Maryja objawiła się w tej kaplicy po-

nosi tytuł Matki Bożej Strażniczki Wiary³². Do tego sanktuarium przed jej oblicze Gerhard jako chłopiec często pielgrzymował w towarzystwie swej mamy.

(3) Madonna „redemptorystowska”, czyli Matka Boża Nieustającej Pomocy³³. Nie możemy wykluczyć, że ks. Gerhard pozostawał w kontakcie albo nawet szukał duchowości oraz religijnych i apostołskich wzorców czy inspiracji u niezwykle gorliwych i dynamicznych redemptorystów, posługujących od 1900 r. w sanktuarium maryjnym w Bardzie Śl. (na życzenie kard. Bertrama, który zachwyił się ich duszpasterstwem w Wiedniu). Notabene w aktach personalnych ks. Hirschfeldera zachował się pośmiertny obrazek wybitnego czermnieńskiego redemptorysty Franza Xawerego Franza (*11.12.1864 Czermna koło Kudowy Zdroju +13.03.1926 Wrocław)³⁴.

bożnemu młodzieńcowi, któremu przekazała swój wizerunek wraz z życzeniem, by w tym miejscu czczono ją w szczególnie sposób. Zob. m.in. *Słownik geografii turystycznej Sudetów. Góry Bardzkie*. T. 12. Red. M. Staff. Wrocław 1993.

³² Została koronowana 3 lipca 1966 r. przez abp. Bolesława Kominka, metropolitę wrocławskiego.

³³ Jest patronką najbardziej smutnych i potrzebujących, którzy odczuwają szczególnie potrzebę miłości i opieki. Nie jest dokładnie znany wiek powstania ikony (w tradycji prawosławnej jest czczona jako ikona Matki Bożej Cierpiącej). Niektóre źródła mówią, iż został namalowany w IX w. na Krecie, inne zaś datują go na wiek XII i wywodzą z Bizancjum lub nawet z klasztoru Chilandar na świętej Górze Athos. Po szczęśliwym przybyciu do Wiecznego Miasta ikona została umieszczona w kościele św. Mateusza. W dobie napoleońskiej, po zdobyciu Rzymu przez wojska francuskie, obraz zaginął. Po ponad pół wieku odnalazł go redemptorysta o. Michał Marchi. W 1865 r. papież Pius IX powierzył cudowny wizerunek redemptorystom, mówiąc: „Sprawcie, aby ten obraz poznano na całym świecie i aby się w nim rozmówiano”. Dzięki ich gorliwej działalności duszpasterskiej i misjom ludowym ikona Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest najbardziej rozpowszechnionym obrazem maryjnym w świecie. Cudowna ikona została umieszczona w kościele Redemptorystów pw. św. Alfonsa w Rzymie (nieopodal bazyliki Santa Maria Maggiore). Dnia 23 czerwca 1867 r. odbyła się uroczysta koronacja obrazu, zaś w roku 1876 na dzień 27 czerwca ustanowiono święto Błogosławionej Dziewicy Maryi pod wezwaniem Nieustającej Pomocy. Zob. m.in. E. ANT. *Bisinoto, Quadro de Nossa Senhora do Perpétuo Socorro: um dos ícones mais conhecidos*. Aparecida: Santuário, Academia Marial 2004. (Coleção Cadernos Marianos) oraz witryna internetowa: http://www.redemptor.pl/kult_matki_bozej.php?tryb=full i <http://www.redemptor.pl/czytelnia.php?id=4>.

³⁴ Świadczyć o tym może rzadko spotykana forma podpisu ks. Gerharda Hirschfeldera ze stycznia 1937 r.: „Kapłan Gerhard Majella Hirschfelder”. Z braku faktów jedynie na zasadzie hipotezy możemy się domyślać, że albo matka ks. Gerharda miała

(4) Madonna Wambierzycka koronowana na Królową Rodzin³⁵, patronka Ziemi Kłodzkiej (od 5 sierpnia 2009). Pomimo gęstej sieci sanktuariów maryjnych, rozsianych również w północnych Czechach, to właśnie ta obecność Maryi od wieków gromadziła ogromne rzesze pielgrzymów z Czech, Niemiec i Śląska. Nie ulega wątpliwości, że do głównego sanktuarium swej małej ojczyzny, chłopiec i młodzieniec Gerhard pielgrzymował ze swoimi krewnymi, przyjaciółmi i parafianami. Z kolei jako kapłan i duszpasterz młodzieży Ziemi Kłodzkiej to tutaj, u stóp Matki Bożej Wambierzyckiej potrafił zgromadzić do 3 tys. młodych serc.

pewne dylematy lub problemy związane z jego urodzeniem, albo w szczególności sposób przeżyła misję redemptorystowskie, podczas których zaprezentowano postać tego świętego (jak ikonę MBNP). Wielce wymownym jest jednak fakt, że Gerhard nie tylko w pełni zaakceptował wybór imienia chrzestnego dokonany przez matkę, ale co więcej jako prezbiter z pięcioletnim stażem nadal z predylekcją używa rozszerzonej formy identyfikacji swego imienia (pierwszego z trzech) – „Gerhard Majella”. Warto tu podkreślić, że św. Gerhard Majella posługiwał się nie tylko szeregiem darów właściwym mistykom, ale także pielęgnował typowy dla charyzmatu św. Alfonsa Liguori radykalizm ewangeliczny. Zmarł na gruźlicę w wieku niespełna 30 lat. W charakterze testamentu pozostawił na drzwiach swojej celi karteczkę – swoje credo i świadectwo: „Tutaj spełnia się Wolę Bożą, tak jak chce Bóg i jak długo będzie chciał”.

³⁵ Oryginalna figurka z XII w. nie przetrwała, ale Vambeřice (tak miejscowość nazywali Czesi) nieustannie rosły jako miejsce kultu Najświętszej Maryi Panny. A ok. 1380 r. do sanktuarium trafiła małeńka (28 cm) figurka Matki Bożej z owocem granatu w dłoni, z drewna lipowego, pochodząca ze szkoły śląskiej, bliska kręgowi stylowemu tzw. Madonn na lwach. Do Matki Wambierzyckiej w ciągu stuleci ciągnęli pątnicy z Czech, Moraw, Austrii, Opolskiego i Górnego Śląska – w XIX w. rokrocznie przybywało ich ok. 200 tys. (za: *Wielka Encyklopedia Herdera*). Przyciągała ich Matka Boża, przyciągały cuda jej przypisywane, a zapisywane w księdze parafialnej, przyciągały niezwykle zjawiska związane z sanktuarium: dwukrotnie, w 1679 r. i 1923 r., kościół otaczać miało niezemskie światło, podczas prac budowlanych z ziemi wybiło cudowne źródło. Koronację figurki Królowej Rodzin papieskimi koronami przeprowadził 17 sierpnia 1980 r. Prymas Tysiąclecia Stefan kard. Wyszyński. W kazaniu w bazylice wambierzyckiej (zbudowanej w latach 1715-1720, a do godności bazyliki mniejszej podniesionej przez Piusa XI w 1936 r.) mówił: „Nasze prośby składamy w Twoje dłonie opiekuńcze, Najlepsza Matko i Królowo Rodzin, od tylu wieków czczona na pograniczu tych ziem, gdzie jednoczysz braci Polaków, zwłaszcza Dolnego Śląska, naszych pobratymców Czechów, Słowaków, Łużyczan i Morawian, również Niemców, Austriaków, Węgrów i wielu innych”. Aktualnie jest to jedno z jedenastu miejsc w naszej Ojczyźnie, gdzie szczególnej opieki Maryi doświadcza rodzina.

(5) Madonny Wrocławia; od kilku wieków były one w szczególności w sposób czczone zwłaszcza w kościele uniwersyteckim pw. Najświętszego Imienia Jezus prowadzonym przez jezuitów – wizerunek Najświętszej Marii Panny z Dzieciątkiem noszącej tytuł Wspomożycielki Wrocławia³⁶; w kościele św. Klemensa Dworzaka – obraz Matki Bożej z XVII w. (koronowany w 1905 r.), oraz w wizerunek Matki Bożej Nieustającej Pomocy w kościele pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Pocieszenia u wrocławskich redemptorystów (Wrocław – Dąbie, ulica Wittiga 10). Ks. Gerhard miał okazję modlić się tu w latach swojej formacji seminaryjnej (1927-1932).

(6) Madonna szensztacka (łac. *Mater ter admirabilis*; niem. *Dreimal wunderbare Mutter* – TMA; pol. Po trzykroć przedziwna Matka)³⁷, związana z Ruchem Szensztackim. Współcześnie powszechnie

³⁶ Ikonografia obrazu należy do szerokiego kręgu przedstawień Madonn, które swój początek wywodzą od greckiego przedstawienia Matki Bożej Eleusy (gr. miłosiernej), rozpowszechnionego mocno w X w. w Bizancjum. Rok 1537 to czas powstania obrazu dla kościoła św. Jakuba w Innsbrucku, namalowanego przez cenionego ówczesnego malarza niemieckiego Łukasza Cranacha Starszego. Jedną z jego kopii namalowaną niemal w sto lat po powstaniu pierwowzoru w roku 1622 umieszczona została w ołtarzu kościoła odpustowego Ojców Kapucynów w Passawie, który w niedługim czasie stał się sanktuarium Matki Boskiej Nieustającej Pomocy. W dobie Odrodzenia, na przełomie wieku XVI i XVII religijny motyw *Auxiliatrix Cristianorum* zmienił swój charakter po zwycięstwie nad Turkami pod Lepanto w 1571 r., jak i w sto lat później po Wiktorii wiedeńskiej 12 września 1683 r. Wówczas Matka Boża otrzymała tytuł Zwycięskiej. W Passawie cesarz Leopold I złożył trofea wojenne zdobyte w bitwie pod Wiedniem przed cudownym obrazem Matki Bożej jako wotum dziękczynne, a papież Innocenty XI ustanowił dzień zwycięstwa świętem Imienia Maryi. Wrocławski obraz Matki Boskiej Wspomożycielki Wrocławia jest wierną kopią Madonny z Passawy. Jego pierwszą właścicielką była od 1614 r. hrabianka Katarzyna Dworzak (de domo Schlick) w Pradze. Hrabina Katarzyna umierając, przekazała obraz księżnej Marii Zarub, baronowej Lissar z Zumberg w Czechach. Z kolei spowiednikiem księżnej był jezuita, ojciec Zdenek Gezewski. Księżna ofiarowała obraz do nowo wybudowanego jezuickiego kościoła Imienia Jezus (30 lipca 1698). W 1734 r. obraz Matki Boskiej umieszczono w ołtarzu. Zob. J. KAMYKOWSKI. *Matka Boska Wspomożycielka Wrocławia we wrocławskim Kościele Uniwersyteckim*. Witryna internetowa: <http://nowezycie.archidiecezja.wroc.pl/numery/082004/04.html>.

³⁷ Fakt ten pomijają dotychczasowi biografowie, a po raz pierwszy do publicznej wiadomości podał go ks. prał. Franz Jung. Zob. *Seligspchunsprozess von Kaplan Hirschfelder*. „Rundbrief Des Grossdechanten” 2010 z. 1 s. 5. Będąc członkiem wspólnoty księży należących do międzynarodowego katolickiego Ruchu Szensztackiego (założonego w 1914 r. przez o. Józefa Kentenicha), korzystał z jego duchowo-

znany międzynarodowy ruch apostołski (eryg. 1914 r. Schönstatt – dzielnica miasta Vallendar, koło Koblencji w Niemczech; okreśłany jako Rodzina Szensztacka lub Dzieło Szensztackie) aprobowany przez Kościół (po wielu próbach dopiero przez Pawła VI w 1965 r.), w latach 20. przeżywał znaczący rozwój. Był prześladowany przez narodowy socjalizm³⁸. Ma on bardzo rozbudowane struktury (formę federacyjną) i gromadzi ludzi różnych powołań. Celem Ruchu jest aktywne apostołstwo oraz aktywizacja katolików świeckich w dziele głoszenia nauki Jezusa Chrystusa. Na duchowość Ruchu znaczny wpływ ma praktyczna wiara w Opatrzność Bożą w życiu codziennym. Członkowie Ruchu nie są związani żadnymi formalnymi ślubami, a jedynie przysięgą wobec Jezusa składaną przez Maryję, zwaną „przy-

ści, która ma charakter maryjny, pedagogiczny i apostołski. Zob. m.in. A. STOSIEK. *Schönstatt-Bewegung*. W: *Marienlexikon*. Bd. 6. St. Ottilien 1994 s. 53-54; *Schönstatt-Lexikon. Fakten – Ideen – Leben*, Patris-Verlag, Vallendar 1996 wydanie w wersji on-line; G. ROCCA. *Schönstatt – movimento apostolico di rinnovamento*. W: *Dizionario degli Istituti di Perfezione*. Vol. VIII. Roma 1998 k. 1060-1064; P. JANOWSKI. *Ks. Józef Kentenich i początki Ruchu Szensztackiego w Polsce (do 1946 roku)*. „Roczniki Teologiczne” 48:2001 z. 4 s. 131-162; *Zentrale Begriffe Schönstatt*. *Kleiner lexikalischer Kommentar nach Schriften und Vorträgen Pater Josef Kentenichs bearbeitet von Herta Schlosser*. Schönstatt-Verlag, Vallendar 1977 1979²; F. KASTNER. *Unter dem Schutze Mariens. Untersuchungen und Dokumente aus der Frühzeit Schönstatts 1912-1914*. Paderborn 1939 (wyd. skrócone 1952⁴); F. KASTNER. *Marianische Christusgestaltung der Welt*. Ferdinand Schöningh, Paderborn 1936, 1941⁵; J. KENTENICH. *Allgemeine Prinzipienlehre der Apostolischen Bewegung von Schönstatt. Einführungstagung für Priester*. 1928; TENZE. *Texte zum Verständnis Schönstatts. Rsg. von P. Günther, M. Boll*. Vallendar 1974; TENZE. *Das Lebensgeheimnis Schönstatts (1952)*. Bd. 1-2. Vallendar 1972; J. LAMMERSKÖTTER. *Schönstatt. Zur Geschichte und Struktur einer apostolischen Bewegung*. Münster 1963; E. MONNERJAHN. *Schönstatt. Eine Einführung*. Schönstatt-Verlag, Vallendar 1966, 1993⁵.

³⁸ Przywódcy III Rzeszy uznali Ruch Szensztacki za sprzeczny z narodowosocjalistycznymi ideałami. W efekcie zdelegalizowali rozszerzający się Ruch religijny, a założyciela ks. Kentenicha umieścili w KL Dachau (tutaj prawdopodobnie ks. G. Hirschfelder miał okazję poznać go osobiście), gdzie nie zaniechał apostołstwa na jego rzecz. Udawało mu się nawet za pośrednictwem wartowników wysyłać listy do sióstr Maryi (na obrzeżach obozu miały swoją placówkę) pośredniczących w kontaktach ze światem zewnętrznym (już przed wojną ich dom istniał w Kudowie). Swoje myśli teologiczne i wskazania dla sióstr szensztackich ujmował ze względów bezpieczeństwa w pozornie naiwnych wersach, które potem zostały opublikowane jako „Hirtenspiegel” (dosł. przegląd pasterski) i „Himmelwärts” (dosł. w stronę nieba). Zob. m.in. <http://cmsms.schoenstatt.de/de/ueber-schoenstatt.htm>.

mierzem miłości z Maryją”. Maryja odgrywa w ich duchowości bardzo ważną rolę jako Matka Kościoła i wychowawczyni na rzecz głębokiego przeżywania każdej chwili obecnej w miłości do Boga i ludzi.

Ks. Gerhard Hirschfelder poprzez pallotyna ks. Józefa Fischera³⁹ zainteresował się Wspólnotą Szentszacką oraz poznał i pokochał jej ikonę – Matkę Bożą Trzykroć Przedziwną⁴⁰. Do dzisiaj jednak nie znamy ani genezy, ani bliższych szczegółów uczestnictwa ks. Gerharda w tym Ruchu. Z pewnością miał ku temu okazję w Kudowie Zdroju, Zakrzcu gdzie siostry szentszackie miały swój dom do czasu wybuchu II wojny światowej (później był on wykorzystywany jako ośrodek rehabilitacyjny dla chorych i rannych żołnierzy SS).

(7) Madonna ruchów młodzieżowych (Federacji Niemieckiej Młodzieży Katolickiej „Quickborn”) i niemieckiego wydania Akcji Katolickiej⁴¹. Młody Gerhard w trakcie pobytu w Kłodzku pozostawał z nimi w kontakcie.

³⁹ Ks. Józef Fischer początkowo był pallotynem, a dopiero później ojcem szentszackim. Aresztowano go 6 czerwca 1941 r. Kiedy 13 marca 1942 r. do Dachau przybył o. Kentenich, obydwoj współpracowali w zakładaniu grup szentszackich wśród kapłanów i świeckich. O. Fischer był łącznikiem między innymi więźniami a założycielem – o. J. Kentenichem. Był też jego sekretarzem (m.in. zapisał dyktowane mu w obozie listy i dzieła). Ks. abp Ignacy Jeż (członek tego ruchu) wspominał, że prosił o. Fischera o przyniesienie Komunii św., gdyż Polacy mieli zabronione wejście do kaplicy w bloku 26 i tak nawiązała się między nimi przyjaźń i kontakt z Ruchem Szentszackim. Po powrocie z Dachau o. Fischer przebywał w Schönstatt koło Koblenji, gdzie był odpowiedzialny za przybywających tu pielgrzymów. Zob. m.in. E. MON-NERJAHN. *Häftling Nr.29392 (Der Gründer d. Schönstattwerkes als Gefangener d. Gestapo, 1941-1945)*. Patris Verlag 1984⁴; TENŻE. *P. Joseph Kentenich*. Patris Verlag 1975.

⁴⁰ Zob. witryna internetowa Dzieła Szentszackiego w Winowie – Coenaculum (diec. Opolska) http://wirtualni.winow.pl/szensztat/index.php?option=com_content&view=article&id=29:ks-gerhard-hirschfelder-nowym-bogosawionym-rodziny-szenszackiej&catid=1:aktualnoci.

⁴¹ Akcja Katolicka to ruch katolików świeckich zmierzający do większego nasycenia życia publicznego wartościami chrześcijańskimi. Powstanie Akcji Katolickiej w Kościele powszechnym poprzedziły ruchy katolickie działające we Francji, Belgii, Włoszech, Niemczech w XVIII i XIX w. Proces jej kształtowania rozpoczął się zdaniem niektórych po upadku Państwa Kościelnego. Po raz pierwszy określenia Akcja Katolicka użył papież Pius X w *motu proprio* z 18 lutego 1903 r. i w encyklice *Il fermo proposito* z 11 czerwca 1905 r., gdzie wyłożył jej zasady teologiczne i organizacyjne. Pius XI rozumiał Akcję Katolicką jako udział świeckich w hierarchicznym apostołstwie Kościoła. Nadał jej ramy organizacyjne, formułując swoje postulaty w encyklice

(8) Matka Boża Bolesna ze Źródłka Maryi w Zielonej Dolinie (Kudowa Zdrój)⁴². To nieformalne sanktuarium maryjne powstało w okresie drugiej pandemii cholery. Od ponad 120 lat w murowanej kapliczce domkowej wzniesionej przez architekta Josepha Elsnera znajduje się czczony obraz Matki Bożej Bolesnej, której serce przeszywają miecze boleści. Przez okres siedmiu lat ks. Gerhard pełnił posługę w tutejszej parafii św. Bartłomieja Apostoła. Z całą pewnością w tym „leśnym sanktuarium” wielokrotnie zatrzymywał się na modlitwie w pojedynkę, a z racji pielgrzymek i odpustu także z młodzieżą i innymi wiernymi.

(9) Matka Boża Rodziny Kolpinga – międzynarodowego stowarzyszenia robotników założonego w 1841 r., w wieku rewolucji przemysłowej oraz tzw. kwestii robotniczej, przez ks. Adolpha Kolpinga (*1813 +1865)⁴³, w trosce o godne życie czeladników i robotników. Ks. Gerhard zetknął się tym stowarzyszeniem w Czermnjej – pierw-

Ubi arcano z 23 grudnia 1922 r. W znaczeniu ogólnym – apostołstwo świeckich, w ścisłym zaś organizacje katolickie stanowiące formę działalności tego apostołatu, zmierzające do ewangelizacji świata, ukonstytuowane według wytycznych papieża Piusa XI i dostosowane do warunków poszczególnych krajów. Zob. m.in. M. KOWALCZYK. *Akcja Katolicka dzisiaj*. Ząbki 1996; T. BORUTKA. *Istota i funkcja Akcji Katolickiej*. „Bielsko-Żywieckie Studia Teologiczne” 1:1966 s. 243-253; M. DUDA. *Akcja Katolicka. Studium teologiczno-pastoralne*. Częstochowa 1996; *Akcja Katolicka zadaniem dla świeckich*. Red. S. Dobrzański. Kraków 1997; *Wczoraj, dziś, jutro Akcji Katolickiej*. Red. T. Borutka. Kraków 2004.

⁴² Zob. T. FITYCH. *Kaplica leśna p.w. Matki Bożej Bolesnej w Zielonej Dolinie (refleksje nad XIX-wiecznym pomnikiem wiary, w 175 rocznicę powstania centrum kultury i 120 rocznicę uroczystego poświęcenia murowanej kaplicy 1887-2007)*. Artykuł złożony do druku.

⁴³ Zob. m.in. F.H. REUSCH. *Kolping, Adolf*. W: *Allgemeine Deutsche Biographie*. Bd. 16. Leipzig 1882 s. 492 n.; H. GÖBELS. *Kolping, Adolf*. W: *Neue Deutsche Biographie*. Bd. 12. Berlin 1980 s. 475-477; B. KETTERN. *Adolph Kolping*. W: *Biographisch-Bibliographisches Kirchenlexikon*. Bd. 4. Herzberg 1992 k. 357-361; Ch. FELDMANN. *Adolph Kolping. Ein Leben der Solidarität*. Freiburg 2008; H.-J. KRACHT. *Adolph Kolping, Priester, Pädagoge, Publizist. Im Dienst christlicher Sozialreform. Leben und Werk aus den Quellen dargestellt*. Freiburg 1993; K. HOŁA. *Błogosławiony Adolf Kolping i jego Dzieło*. Kraków 2002; oraz witryny internetowe: <http://kolping.pl/>; Międzynarodowe Dzieło Kolpinga <http://www.kolping.net/>; Dzieło Kolpinga w Niemczech <http://www.kolping.de/>.

szym miejscu kapłańskiego posługiwania, a w Bystrzycy Kłodzkiej był już jego duchowym asystentem⁴⁴.

(10) Madonny z kapliczek przydrożnych Ziemi Kłodzkiej (ok. 2 000)⁴⁵, były wznoszone i czczone od wieków według pobożności ludowej⁴⁶. Na podstawie zachowanych relacji ustnych oraz opracowań możemy twierdzić, że małe sakralne obiekty w Czermej i Bystrzycy Kłodzkiej stanowiły dla ks. Gerharda ważną przestrzeń sakralną ludowych obrzędów, spacerów, skupienia i modlitwy w życiu osobistym, jak i w pracy duszpasterskiej z młodzieżą czy też wiernymi. Fakt ten wykorzystywał nazistowski aparat ucisku działający na Ziemi Kłodzkiej, organizując szereg prowokacji. Ostatnia w Bystrzycy Kłodzkiej zakończyła się uwięzieniem i śmiercią w obozie koncentracyjnym.

Osobową więź ks. Gerharda z Maryją po części odsłania nam chociażby tekst jego medytacji napisanej w kłodzkim więzieniu (1 sierp-

⁴⁴ Fakt ten pomijają dotychczasowi biografowie, a po raz pierwszy do publicznej wiadomości podał go ks. prał. Franz Jung. Zob. *Seligspeechunsprozess von Kaplan Hirschfelder*. s. 5.

⁴⁵ Zob. m.in. K. BALDY, M. KLEDZIK. *Przydrożne miejsca kultu religijnego i małe pomniki architektury w Górach Stołowych*. „Szczeliniec” 2001 nr 5 s. 169-185; E. BERENDT. *Przestrzeń sakralna – przestrzeń sztuki. Krzyże, kapliczki i figury przydrożne ziemi kłodzkiej*. W: *Międzynarodowa Konferencja Człowiek i środowisko w Sudetach [Wrocław, 12-14 listopada 1998]*. Red. B. Boguszewicz, D. Wiśniewska. Wrocław 2000 s. 297-313; TENŻE. *Przydrożna i podniebna. Sakralna sztuka ludowa Ziemi Kłodzkiej XVIII-XX w.* Wrocław 2001; B. CZECHOWICZ. *Barokowe kaplice w rejonie Lewina*. „Śląskie Zeszyty Krajoznawcze” 1992 z. 64 s. 39-47; TENŻE. *Góry Stołowe – terra catholica*. W: *Pielgrzymy (Informator krajoznawczy Ogólnopolskiego Rajdu Sudeckiego)*. Studenckie Koło Przewodników Sudeckich AKT im. dra Mieczysława Orłowicza, Oddział Akademicki PTTK we Wrocławiu, Wrocław 1994 s. 25-32; TENŻE. *Kaplice w dawnym hrabstwie kłodzkim*. Wrocław 2003; T. FITYCH. *Odkrywanie „nowej twarzy” i geniuszu miejsca Kudowy Zdroju (Mała architektura sakralna a park kulturowy i krajobrazowy)*. Cz. 1: *Nisze*. „Perspectiva” 7:2008 nr 1 s. 66-80; TENŻE. *Krzyże i kapliczki przydrożne na pograniczu kudowsko-nachodzkim*. Rozmowa [red. Teresy Bazała] z ks. profesorem Tadeuszem Fitychem. „Ziemia Kłodzka” 2009 nr 181 s. 32-33; TENŻE. *Mała architektura sakralna – świadectwa wiary i modlitwy ludu – Bogu na chwałę, ludziom na pożytek (Czeski zakątek: Jakubowice)*. Artykuł złożony do druku; TENŻE. „Boże Młyny” – *krzyże i kapliczki przydrożne na pograniczu kudowsko-nachodzkim*. Kudowa Zdrój 2009.

⁴⁶ W rozważaniach na Anioł Pański w dniu 29.01.2006 r. Benedykt VI nawiązał do swej encykliki *Deus Caritas est*, podkreślając doniosłą rolę świętych w ukazywaniu prymatu Bożej miłości. Powiedział, że uczynili oni ze swej egzystencji hymn ku czci Boga Miłości, wyśpiewany bez fałszu na sto różnych tonacji.

nia – 15 grudnia 1941). W tekście na temat stacji IV drogi krzyżowej: Pan Jezus spotyka Matkę swoją, duszpasterz młodzieży Ziemi Kłodzkiej napisał: „Jezu, Ty chciałeś, żeby Matka Twoja była świadkiem Twojego cierpienia. Nie Ty potrzebowałeś jej obecności, to my mamy, niosąc Krzyż, czuć się Jej obecnością pocieszeni. Ona pogrążona w smutku ma nas nauczyć. Matko Niebieska bądź przy mnie, kiedy włożą Krzyż na moje ramiona!”.

2. PROFIL MISYJNY ŻYCIA KS. HIRSCHFELDERA

Chrystus będąc posłanym przez Boga Ojca i namaszczonego Duchem Miłości i Jedności, w trojaki sposób realizował misję zbawczą. Była ona sprawowana przez miłość pasterską w postaci: głoszenia prawdy – Dobrej Nowiny, uzdrawiania chorych i uwalniania opętanych. W efekcie dokonywał się integralny i wspólnotowy rozwój osoby oraz całkowite wyzwolenie człowieka z każdego rodzaju uzależnienia, czy to duchowego, czy cielesnego. Tę samą misję powierzył Jezus apostołom oraz ich następcom i współpracującym z nimi w jedności prezbiterem⁴⁷, a także wiernym reprezentującym całą rodzinę ludzką.

⁴⁷ Staje się to jeszcze bardziej jasne, kiedy czytamy słowa napisane przez Jana Pawła II w posynodalnej adhortacji apostołowskiej *Pastores dabo vobis* z 25 marca 1992 r. w nr. 33: „ODNÓW W ICH SERCACH DUCHA ŚWIĘTOŚCI”. „«Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę» (Łk 4,18). Także dziś rozbrzmiewają w naszych kapłańskich sercach słowa, które Jezus wypowiedział w nazaretańskiej synagodze. Wiara bowiem objawia nam czynną obecność Ducha Chrystusowego w naszym sercu, w naszym działaniu i w naszym życiu w taki sposób, w jaki je ukształtował, uzdolnił i uformował sakrament kapłaństwa.

Tak, Duch Chrystusa jest podstawą i sprawcą naszego życia duchowego. On stwarza «nowe serce», ożywia je i kieruje nim poprzez «nowe prawo» miłości, miłości pasterskiej. W rozwoju życia duchowego decydującą rolę odgrywa świadomość, że kapłanowi nigdy nie brakuje łaski Ducha Świętego, będącej darem całkowicie darmowym i zadaniem wymagającym odpowiedzialności. Świadomość daru jest źródłem i umocnieniem niezachwianej ufności kapłana pośród trudności, pokus i słabości, które spotyka na drodze życia duchowego.

Wszystkim kapłanom przypominam to, co powiedziałem już do wielu z nich przy innej okazji: Powołanie kapłańskie jest zasadniczo wezwaniem do świętości w tej formie, która wypływa z sakramentu kapłaństwa. Świętość jest zażyłością z Bogiem, jest naśladowaniem Chrystusa ubogiego, czystego i pokornego; jest bezgra-

Jest więc oczywistą prawdą, że trynitarną jedność Kościoła, jego wspólnotę i przyszłość buduje się siłą tych, którzy mają głębokie kochanie bożej przyjaźni i żyją czystą pełnią wiary (kard. J. Ratzinger). Ks. Hirschfelder w duchu heroicznej wiary i miłości pojmował kapłaństwo jako głęboki związek z Chrystusem⁴⁸. Bezgranicznie wierzył w miłość kochającego Boga Ojca. Stał się bojownikiem Boga z bezbożną ideologią oraz obrońcą obrazu Boga w duszach młodzieży. Podobnie jak wielcy herosi ducha narodu niemieckiego (Edith Stein

nicznym miłowaniem ludzi i oddaniem się ich prawdziwemu dobru; jest miłością Kościoła, który jest święty i pragnie, byśmy i my byli święci, bo taka jest misja, jaką powierzył mu Chrystus. Każdy z was musi być święty, by pomagać także braciom w realizowaniu ich powołania do świętości. Czy można powstrzymać się od refleksji (...) nad zasadniczą rolą spełnianą przez Ducha Świętego w specyficznym wezwaniu do świętości, które znamionuje posługiwanie kapłańskie? Przypomnijmy słowa obrzędu święceń kapłańskich, które uważane są za główną część formuły sakramentalnej: «Prosimy Cię, Ojcze Wszchemogący, daj temu słudze Twojemu godność kapłańską. Odnów w jego sercu Ducha świętości, aby wykonywał otrzymany od Ciebie urząd drugiego stopnia i aby przykładem swojego postępowania pociągał innych do poprawy obyczajów». W sakramencie święceń kapłańskich, drodzy bracia, otrzymaliście Ducha Chrystusowego, który upodabnia was do Niego, tak byście mogli działać w Jego imieniu i żywić te same uczucia. Głębokie zjednoczenie z Duchem Chrystusa z jednej strony zapewni skuteczność naszemu działaniu sakramentalnemu *in persona Christi*, z drugiej zaś domaga się także wyrażenia w żarliwej modlitwie, w konsekwentnym życiu, w miłości pasterskiej zatroskanej o zbawienie braci. Domaga się, jednym słowem, waszego osobistego uświęcenia”.

⁴⁸ „Prezbiterzy są zatem powołani do przedłużania obecności Chrystusa, jedyne go i Najwyższego Pasterza, poprzez naśladowanie Jego stylu życia i ukazywanie Go w sposób przejrzysty powierzony im owczarni. W Pierwszym Liście św. Piotr stwierdza jasno i wyraźnie: «Starych więc (prezbiterów), którzy są wśród was, proszę, ja również starszy (prezbiter), a przy tym świadek Chrystusowych cierpień oraz uczestnik tej chwały, która ma się objawić: paście stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli, jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski, ale z oddaniem; i nie jak ci, którzy ciemieją gminy, ale jako żywe przykłady dla stada. Kiedy zaś objawi się Najwyższy Pasterz, otrzymacie niewiednancy wieńiec chwały» (1P 5,1-4).

Prezbiterzy są w Kościele i dla Kościoła sakramentalnym uobecnieniem Jezusa Chrystusa Głowy i Pasterza, głoszą autorytatywnie Jego słowo, powtarzają Jego znaki przebaczenia i daru zbawienia, zwłaszcza w sakramencie chrztu, pokuty oraz w Eucharystii, dzielą Jego pełną miłości troskę aż do całkowitego złożenia daru z siebie za owczarnię, którą gromadzą w jedno i prowadzą do Ojca przez Chrystusa w Duchu Świętym. Jednym słowem, celem życia i działania kapłanów jest głoszenie Ewangelii światu i budowanie Kościoła w imieniu i w zastępstwie Chrystusa (*in persona Christi*), Głowy i Pasterza”. PDV 15.

OCD, Alfred Delp *SJ*, Dietrich Bonhoeffer), ks. Gerhard siły do oporu i walki czerpał z głębokiej dziecięcej wiary. W swej posłudze duchową moc brał zarówno z żywej, osobowej przyjaźni z Chrystusem, jak i z Maryją.

Życie i działalność ks. Gerharda Hirschfeldera, w czasie której realizował heroiczną miłość pasterską i kapłański sposób bycia „drugą Maryją”, można podzielić na trzy etapy. Pierwszy etap jego kapłańskiej posługi to siedmioletnia praca w charakterze wikariusza w parafii w Czermnnej (pod kierunkiem ks. prob. Augustina Hauffena 1920-1939)⁴⁹. Drugi etap to trzyletni okres pracy w charakterze już star-

⁴⁹ 1 kwietnia 1932 – luty 1939 – przez 7 lat zajmując się duszpasterstwem dzieci i młodzieży, służył u boku proboszcza Augustina Hauffena (*3.06.1885 +11.09.1939) jako (29. w historii) wikariusz w Kudowie Zdroju – Czermnnej (w 1933 r. w pobliskim kurorcie w Kudowie żyło 1 855 osób, Czermną zamieszkiwało jedynie 2 041 osób, a cała parafia liczyła sześć wiosek zamieszkanymi przez ponad 4 400 wiernych). Na terenie parafii działało wiele stowarzyszeń o charakterze sportowym („Sportclub Preußen 23” z sekcją piłkarską i gimnastyczną; klub narciarski „Rauhreif” oraz Militär-Verein), jak i społeczno-kulturalnym (ochotnicza straż pożarna, grupa teatralna, Kolpingfamilie i Jungkolping). Bezpośrednio przy kościele parafialnym działały: chór kościelny, Kongregacja Maryjna, Związek Katolickich Kobiet i stowarzyszenie młodzieży (to ostatnie zostało zakazane z chwilą powstania Hitlerjugend). Neoprezbiter Gerhard Hirschfelder prezentując w tym środowisku świeżoświatlane świadectwo życia według Ewangelii i bezkompromisową postawę moralną, stał się niewygodnym dla miejscowych liderów NSDAP. Pomimo iż ze Słonego, będącego częścią parafii św. Bartłomieja w Czermnnej wywodził się Paul Skoda (*29.06.1901 Schlaney +po 20.04.1945; szewc z zawodu) polityk NSDAP, to jednak pierwszoplanowym przeciwnikiem ideologicznym i głównym sprawcą prześladowania ks. Gerharda przez Gestapo stał się miejscowy przewodniczący NSDAP Arno Rogard (pierwotne nazwisko: Rogowski; *2.06.1895 Duszniki Zdrój). Był to niewierzący nauczyciel, czynny zarówno w Czermnnej, jak też w ewangelickiej szkole w Kudowie Zdroju). Mieszkał, podobnie jak jego brat Arwed Rogowski (*17.06.1904 Czermnna +1955 Detmold; dawny numer domu 3), pod dawnym numerem 5 (wcześniej Haus „Lydka”, a za jego czasów Haus „Rogard”); po lewej stronie głównej drogi prowadzącej z Kudowy Zdroju do Czermnnej. Aktualnie dom ten nie istnieje, ale przed wojną był to piąty z kolei budynek, licząc od willi „Diana” – klasztoru Sióstr Służebniczek NMP. Ks. Gerhard Hirschfelder w ewangelicznym duchu wychowywał również młodzież, a jego nauki cieszyły się wśród niej dużym zainteresowaniem. Wielką radość i satysfakcję sprawiała mu formacja liturgicznej służby ołtarza poprzez tzw. zbiórki ministranckie (latem w ogrodzie parafialnym). Na różne sposoby próbowano go zastraszać: jego kazania były ostentacyjnie notowane, wzywano go na przesłuchania. Kilkakrotnie został nawet pobity przez faszystowskich bojówkarzy. W kazaniach otwarcie występował przeciw nazistom. Rozwijał katolickie organizacje młodzieżowe, które miały zapobiec szerzeniu się ideologii narodowoso-

szego wikariusza w parafii św. Michała w Bystrzycy Kłodzkiej (u boku ks. proboszcza Piusa Junga w latach 1910-1940 i jego następcy Adolfa Langer, proboszcza do 1946) i pełnienie obowiązków duszpasterza młodzieży hrabstwa kłodzkiego⁵⁰. Trzecim etapem życia księdza jest aresztowanie, pobyt w więzieniu kłodzkim i wiedeńskim, a wreszcie w obozie koncentracyjnym w KL Dachau⁵¹.

cialistycznej. Wokół wartości chrześcijańskich gromadził nie tylko młodzież z Czermej, ale i z pozostałych pięciu filialnych wiosek. 16 lutego 1939, na skutek nazistowskiego prześladowania, w nurtach Nysy Kłodzkiej zginęła matka ks. Hirschfeldera Maria (*13.12.1881; przeżyła zaledwie 54 lata), którą pochował osobiście, bowiem z powodu szantażów i nacisków nikt inny nie chciał tego uczynić. 1936-1940 – duszpasterz młodzieży dekanatu kłodzkiego (Hrabstwa Kłodzkiego) z nominacji prałata Franza Ditterta, wikariusza generalnego Kłodzkiego Hrabstwa (1921-937). Zob. FI-TYCH. *Boże Młyny*.

⁵⁰ Wychowując młodzież w duchu chrześcijańskim, z powodu swoich antynazistowskich poglądów i postaw był ustawicznie śledzony, podsłuchiwany, oskarżany jako wróg narodu i jej wodza, wielokrotnie przesłuchiwany przez gestapo. Przywódcy partii nazistowskiej zarzucali mu, że odciąga młodzież od organizacji partyjnych Hitlerjugend i Bund Deutscher Mädchen; ostrzegano go, grożono mu, a nawet zamieniano groźby w czyn; zastosowano wobec niego taktykę podsłuchiwania kazań i przekazywania ich treści odpowiednim władzom. Na polecenie nazistowskich władz bojówkarze Hitlerjugend dokonali kilku aktów profanacji małej architektury sakralnej (m.in. krzyża przy drodze do wsi Wyszki; 5 km na płd. od miasta, i kapliczki Maryi ukoronowanej), które do głębi duszy poruszyły katolicką społeczność Bystrzycy Kłodzkiej. W kazaniu wygłoszonym w niedzielę, pięć dni po tych gorszących wydarzeniach, ks. Gerhard Hirschfelder powiedział: „Kto z serc młodzieży wyrывa wiarę w Chrystusa jest przestępcą”. Od lutego 1939-1941 przez niespełna 3 lata posługiwał jako starszy wikariusz w Bystrzycy Kłodzkiej (miało mu to zapewnić większe bezpieczeństwo wobec nasilających się szykan ze strony faszystów). W swoim działaniu pozostawał konsekwentny, niezłomny i nieustraszony. W sytuacji usunięcia nauki religii ze szkół i gimnazjów dla dzieci szkolnych, zajęcia tego typu prowadził w kościele, a młodzież zapraszał na tzw. godziny wiary. 8.06.1941 r. zorganizował pielgrzymki do Wambierzyc i na Marię Śnieżną, w których uczestniczyło kilka tysięcy młodych ludzi z całej Ziemi Kłodzkiej. W dniu 8 czerwca odbyła się ostatnia wielka pielgrzymka do Wambierzyc, w której, pomimo odbywających się równocześnie młodzieżowych ćwiczeń militarnych, udział wzięło aż 2 300 dziewcząt i chłopców. Ks. Gerhard celebrował Eucharystię i wygłosił kazanie. 1 sierpnia 1941 r. został aresztowany w Bystrzycy Kłodzkiej (ul. Starościńska, pierwszy dom po lewej stronie), gdzie prowadził dla młodzieży tzw. godzinę wiary. *Tamże*.

⁵¹ Od 1 sierpnia 1941, godz. 21.30 do 15 grudnia 1941, godz. 16.30 bez oficjalnego aktu oskarżenia, bez procesu sądowego i formalnego wyroku pozostawał w kłodzkim więzieniu przy ulicy Bohaterów Getta 16 (ponad cztery miesiące, to tutaj napisał często publikowane rozważania drogi krzyżowej). W tym okresie m.in. w kore-

W perspektywie autentycznej wiary i heroicznej miłości przybliżyliśmy fundamenty oraz genezę pasterskiej miłości i duchowego zwycięstwa ks. Gerharda Hirschfeldera. W pełni obronił on swoją wolność i tożsamość, a siebie uczynił darem i znakiem nadziei dla innych. Jego wielką przyjaźń z Panem Jezusem, czyli dojrzałość chrześcijańską możemy opisać w czterech kategoriach zrealizowanych (tak jak w przypadku Maryi) słowami Pisma Świętego i ojców Kościoła: a) z wami jestem chrześcijaninem, dla was jestem kapłanem – ikoną Chrystusa (św. Augustyn); b) „Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców” (Jr 17,7-8); c) „Cieszcie się, im bardziej jesteście uczestnikami cierpień Chrystusowych, abyście się cieszyli i radowali przy objawieniu się Jego chwały. Błogosławieni [jesteście], jeżeli złorzeczą wam z powodu imienia Chrystusa, albowiem Duch chwały, Boży Duch na was spoczywa” (1P 4,13-14); d) „Dla mnie bowiem żyć – to Chrystus, a umrzeć – to zysk” (Flp 1,21).

spondencji ks. Gerharda ujawnia się kwestia choroby serca. Pomimo tego o negującym duchu jego pasterskiej miłości świadczy m.in. fakt, że to tutaj spisywał efekty swych studiów i medytacji – komentarze do wybranych słów św. Pawła Apostoła Narodów, które podkreślały gotowość oddania swego życia. W kłodzkim więzieniu napisał również m.in.: „Ja też jestem przez Ciebie wybrany, aby cierpieć. Panie dziękuję Ci za to” oraz „Świat nie jest w stanie dostrzec nasze prawdziwe bogactwa duchowe... i tak chrześcijanin, a zwłaszcza kapłan, który jest zawsze człowiekiem radosnym, ponieważ Chrystusa, dla którego żyjemy, nie można zabić ani unicestwić”. Samorzutnie realizował ambitny program duchowy *Duc in altum*. W chwili potęgującego się zagrożenia umacniał najważniejszą relację – wewnętrzną jedność z Chrystusem i dzięki temu stawał się „twierdzą wewnętrzną” (św. Teresa z Avila). Notabene, w analogiczny duchowy sposób zareagował inny niemiecki przeciwnik nacjonalizmu i członek kreisauskiego kręgu bojowników w Krzyżowej koło Świdnicy, niemiecki jezuita Alfred Delp (*15.09.1907 Mannheim +2.02.1945 Berlin). *Tamże*.

3. AKTUALNOŚĆ PRZESŁANIA I DZIAŁALNOŚCI KS. HIRSCHFELDERA

Każde pokolenie chrześcijan i każdy naród potrzebuje dojrzałych wychowawców, pisarzy, dziennikarzy, duchowych przewodników oraz pasterzy, aby zmierzyć się z wyzwaniem teraźniejszości. Kościół, aby mógł w globalizującym się świecie kontynuować misję budowania nowego świata jako jednej ludzkiej rodziny, będącej społeczną ikoną Trójjedynego Boga Miłości, potrzebuje świętych kapłanów⁵². „Dziś, tak jak kiedyś, głosić Ewangelię oznacza przepowiadać i dawać świadectwo Jezusowi Chrystusowi ukrzyżowanemu i zmartwychwstałemu, nowemu Człowiekowi, Zwycięzcy grzechu i śmierci. Pozwala On istotom ludzkim wejść w nowy wymiar, w którym miłosierdzie i miłość okazywane również nieprzyjaciółom są świadectwem zwycięstwa krzyża nad każdą ludzką słabością i biedą” (Benedykt XVI, *List do biskupów, kapłanów i wiernych Kościoła w Chinach* z 27 maja 2007 r.).

Ks. Gerhard Hirschfelder podejmując na serio zadanie kapłańskiej posługi „umywania nóg” (zob. J 13,5): realizacji godności dziecka Bóże i powszechnego braterstwa, umacniania komunii oraz ewange-

⁵² Jako były audytor Synodu Biskupów (1990) poświęconego formacji kapłańskiej, pisałem na ten temat obszerniej w szeregu przyczynkach. Zob. m.in. T. FITYCH. *O formacji do kapłaństwa we współczesnych uwarunkowaniach [udział w dyskusji polskich delegatów na Synod Biskupów 90]*. „Ateneum Kapłańskie” 83:1991 nr 491 z. 1 s. 34-60; TENŻE. *Kapłan cywilizacji miłości; nowe perspektywy VIII-go Synodu Biskupów (30 IX-28 X 1990)*. „Homo Dei” 40:1991 nr 1-2 s. 5-12; „Dobry Pasterz” 1991 z. 11 s. 108-116; TENŻE. *Kapłani – w służbie Kościoła Wspólnoty i nowej ewangelizacji*. „Homo Dei” 1993 nr 1 s. 3-8; TENŻE. *Kapłani – skuteczne narzędzie jedności Kościoła, wspólnoty i nowej ewangelizacji*. „Dobry Pasterz” 1993 z. 13 s. 38-44; TENŻE. *Nowy model kapłana*. „Dobry Pasterz” 1993 z. 13 s. 81-99; TENŻE. *Powołanie kapłańskie w duszpasterskim posługiwaniu Kościoła*. „Ateneum Kapłańskie” 85:1993 nr 2 (504) s. 252-265; TENŻE. *Kapłan roku 2000 – nowe perspektywy VIII Synodu Biskupów*. „Nowe Życie” 8:1990 nr 26 s. 8-9; TENŻE. *Dam wam pasterzy*. „Ład Boży” 1992 nr 15 s. 4-5. Ponadto użyteczne są tu trzy recenzje posoborowych monografii poświęconych kapłaństwu mego autorstwa: B. FORTE. *Sul Sacerdozio Ministeriale. Due meditazioni teologiche*, Cinisello Balsamo. Editrice Paoline 1989 ss. 74; P.J. CORDES. *Inviati A Servire Presbyterorum Ordinis – storia, esegesi temi, sistematica* [Edizioni Piemme, Casale Monferrato 1990] ss. 335; A. FAVALE. *Il Ministero Presbiterale. Aspetti dottrinali, pastorali, spirituali*. LAS Roma 1989 ss. 376 (Studi di Spiritualità, 7).

lizacji⁵³, rzeczywiście w pełni rozpałił i wykorzystał miłość pasterską (por. PDV 70-81)⁵⁴. Był on autentycznym chrześcijaninem i człowiekiem charyzmatycznym, który w swej posłudze poruszał się z wielką prostotą i świadomością bycia dzieckiem Boga, które powinno walczyć mocą życia i miłości, mocą Ducha Świętego. W jego przypadku więź z Maryją i *communio sanctorum* była żywą, osobową komunią osób i dojrzałym urzeczywistnieniem trynitarniej dynamiki życia, a co najważniejsze zrealizowana poprzez ciągle ożywianą komunie więź z Jezusem ukrzyżowanym („twierdza wewnętrzna”⁵⁵ – św. Teresa Wielka⁵⁶) była z jednej strony niezwykle cennym świadectwem, a z drugiej sekretem w pełni zrealizowanego człowieczeństwa i osiągnięcia najwyższego stopnia mądrości, duchowej dojrzałości oraz efektywnej posługi jedności. Bowiem, jak powie św. Augustyn, „siła chrześcijanina to nie tylko czynienie dobra, ale także znoszenie zła”⁵⁷.

Ks. Gerhard Hirschfelder, drugi w historii Ziemi Kłodzkiej kapłan męczennik, w przeważającej mierze umacniany najprawdopodobniej maryjną duchowością rodzącego się ruchu szensztackiego i inspirowany jego apostołatem, stał się odważnym i pokornym „artystą”, nieustrudzenie pielęgnującym w duszach młodzieży obraz i podobieństwo

⁵³ W sposób szczególny „wyświęcony kapłan jest sługą Chrystusa obecnego w Kościele jako tajemnicy, komunii i misji. Poprzez uczestnictwo w «namaszczeniu» oraz w «misji» Chrystusa, może kontynuować w Kościele Jego modlitwę, Jego słowo, Jego ofiarę, Jego zbawczą działalność. Jest więc sługą Kościoła-tajemnicy, ponieważ dokonuje kościelnych i sakramentalnych znaków obecności Chrystusa zmartwychwstałego. Jest sługą Kościoła-komunii, ponieważ – w jedności z biskupem i w ścisłej więzi z całym *presbyterium* – tworzy jedność wspólnoty kościelnej, w której współistnieją zgodnie różne powołania, charyzmaty i posługi. Jest wreszcie sługą Kościoła-misji, ponieważ dzięki niemu wspólnota głosi Ewangelię i daje jej świadectwo”. PDV 16.

⁵⁴ Jan Paweł II mówi o charyzmacie kapłańskim, przywołując Pawłowe zalecenie: „Przypominam ci, abyś rozpałił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie” (2Tm 1,6).

⁵⁵ Zob. m.in. „Błogosławiony Pan – Opoka moja, / On moje ręce zaprawia do walki, / moje palce do wojny. / On mocą dla mnie i warownią moją, / osłoną moją i moim wybawcą, / moją tarczą i Tym, któremu ufam” (Ps 144,1-2). ŚW. TERESA WIELKA. *Twierdza wewnętrzna* (1577).

⁵⁶ Zob. m.in. T. FITYCH. *Spotkania ze świętą Teresą z Avila, zwaną wielką*. W: *Zbawienie przez Miłosierdzie i Prawdę (Księga pamiątkowa ku czci J.E. Bpa prof. dra. Hab. Ignacego Deca z okazji 65-lecia urodzin, 40-lecia kapłaństwa i 5-lecia sakry biskupiej)*. Red. J. Michalewski. Świdnica 2009 s. 195-207.

⁵⁷ ŚW. AUGUSTYN. *Kazanie o pasterzach* (Kazanie 46,13).

do Boga, dzięki czemu stał się sługą komunii⁵⁸, niezłomnym obrońcą młodego pokolenia i obrońcą wolności oraz godności każdego człowieka. W godzinie ciemności duszy Europy i swego narodu, w godzinie szerzenia się, także na Ziemi Kłódzkiej, nieludzkiej i ateistycznej ideologii nie tylko „naprawiał” obraz Boga w duszach swych braci i sióstr, ale sam się do Niego upodobnił i to w sposób doskonały.

W młodym wieku 35 lat życia i zaledwie w okresie dziesięcioletniej posługi kapłańskiej zdołał podarować nie tylko sobie współczesnym, odważne i bezcenne świadectwo chrześcijanina oraz Boże światło. Stanowią o nim cztery ewangeliczne zdania wypowiedziane przez Jezusa i św. Jana Apostoła: „Myśmy poznali i uwierzyli miłości, jaką

⁵⁸ Na progu trzeciego tysiąclecia Jan Paweł II głosił, że jeśli chrześcijanie nie ograniczają się tylko do tradycji i celebracji tajemnic oraz chrześcijańskich prawd wiary w murach świątyni, ale skutecznie przeżywają swoją tożsamość i charyzmatyczne powołanie z dynamiką trynitarną (*misterio, communio, missio*), to Kościół powinien faktycznie stawać się „domem i szkołą komunii”: „Czynić Kościół domem i szkołą komunii: oto wielkie wyzwanie, jakie czeka nas w rozpoczynającym się tysiącleciu, jeśli chcemy pozostać wierni Bożemu zamysłowi, a jednocześnie odpowiedzieć na najgłębsze oczekiwania świata.

Co to oznacza w praktyce? Także tutaj można by bezpośrednio przejść na płaszczyznę działania, ale błędem byłoby ulec tej pokusie. Zanim przystąpimy do programowania konkretnych przedsięwzięć, należy krzelić duchowość komunii, podkreślając jej znaczenie jako zasady wychowawczej wszędzie tam, gdzie kształtuje się człowiek i chrześcijanin, gdzie formują się szafarze ołtarza, duszpasterze i osoby konsekrowane, gdzie powstają rodziny i wspólnoty.

Duchowość komunii to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wokół nas.

Duchowość komunii to także zdolność odczuwania więzi z bratem w wierze dzięki głębokiej jedności mistycznego Ciała, a zatem postrzegania go jako «kogoś bliskiego», co pozwala dzielić jego radości i cierpienia, odgadywać jego pragnienia i zaspokajać jego potrzeby, ofiarować mu prawdziwą i głęboką przyjaźń.

Duchowość komunii to także zdolność dostrzegania w drugim człowieku przede wszystkim tego, co jest w nim pozytywne, a co należy przyjąć i cenić jako dar Boży: dar nie tylko dla brata, który bezpośrednio go otrzymał, ale także «dar dla mnie».

Duchowość komunii to wreszcie umiejętność «czynienia miejsca» bratu, wzajemnego «noszenia brzemię» (por. Ga 6,2) i odrzucania pokus egoizmu, które nieustannie nam zagrażają, rodząc rywalizację, bezwzględne dążenie do kariery, nieufność, zazdrość.

Nie ludźmy się: bez takiej postawy duchowej na niewiele zdążyłyby się zewnętrzne narzędzia komunii. Stałyby się bezdusznymi mechanizmami, raczej pozorami komunii niż sposobami jej wyrażania i rozwijania”. NMI 43.

Bóg ma ku nam. Bóg jest miłością: kto trwa w miłości, trwa w Bogu, a Bóg trwa w nim” (1J 4,16); „potrzebują mnie ci, którzy się źle mają” (por. Mt 9,12) i „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13) oraz „Umiłowawszy swoich na świecie, do końca ich umiłował” (por. J 13,1).

Stał się ks. Hirschfelder „drugim małym Jezusem” umywającym nogi swych braci (zob. J 13,5)⁵⁹ oraz „małą Maryją” odzianą w zrealizowane słowa Ewangelii. Podobnie jak Ona – patronka Ziemi Kłodzkiej – pozostaje ciągle żywym przykładem realizacji ważnego przesłania: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (por. J 2,5).

Ks. Hirschfelder, podobnie jak św. Jan Apostoł, zrealizował testament Jezusa wypowiedziany na krzyżu: wziął Maryję do swego domu, na drogi swego życia, stawał się miłością, rodził Jezusa w duszach młodzieży i ludzi dorosłych poprzez braterską miłość, świadectwo życia i charyzmatyczną posługę kapłańską. Na końcu swego życia i on miałby uzasadnione prawo powtórzyć za Apostołem Narodów fundamentalne wyznanie: „żyję już nie ja, lecz żyje we mnie Chrystus” (Gal 2,20). Te ważne słowa zdają się być właściwą dewizą jego życia i są jak gdyby jego najbardziej trafnym podsumowaniem.

Kończąc, należy stwierdzić, że po pierwsze każdy z nas współczesnych myśląc o ks. Hirschfelderze oraz z wdzięczności wobec Boga Ojca, może i powinien powtórzyć słowa poety: „Do moich drzwi zapukał / ukryty w Tobie. / Uśmiech mi zesłał / z twojej twarzy, / twoją miłością przywarł. / Tak dosłownie / stał się człowiekiem, / tak blisko, że / jak uwierzyć w Niego. / Zdumiony, / nie klękam nawet /” (zob. Zbigniew Jankowski⁶⁰, *Ukryty w Tobie*, tomik *Wiązanie trawy*, 1976).

⁵⁹ Nie ma takich słów, które mogłyby wyrazić istotę Boga. Łatwo jest powiedzieć, że Bóg jest miłością. Często nie wiemy nawet, czym jest miłość i co oznacza. Jezus jednak, zamiast mnożyć słowa, ucieka się do działania. Nie mówi, że kocha, ale to czyni. I pokazuje, że miłość to dobrowolne bycie darem i tym najmniejszym – służą wszystkim. „Dałem wam bowiem przykład, – dodaje Jezus – abyście i wy tak czynili, jak Ja wam uczyniłem” (J. 13,15).

⁶⁰ Urodził się w 1931 r. w Bydgoszczy, a studia polonistyczne ukończył w Katowicach. Jako poeta debiutował w 1956 r. Jego wiersze ukazały się w kilkudziesięciu antologiach oraz innych publikacjach zbiorowych w kraju i za granicą (m.in. w Niemczech, Szwecji, Rumunii, Grecji, Anglii, Czechosłowacji). Poeta jest laureatem wielu nagród literackich, m.in. honorowej nagrody „Gdańska Książka Roku 1978”, nagrody dwudziestolecia Czerwonej Róży (Koga Gdańska), nagród poetyckich im. Mikołaja Sępa Szarzyńskiego, im. św. Brata Alberta oraz im. Włodzimierza Pietrza-

Po drugie, przejmijmy się na serio słowami Jana Pawła II, który przed dziesięciu laty, przygotowując Kościół do Wielkiego Jubileuszu Roku 2000, przypomniał nam wszystkim, że „Kościół pierwszego tysiąclecia zrodził się z krwi męczenników (...) U kresu drugiego tysiąclecia Kościół znowu stał się Kościołem męczenników. Prześladowania ludzi wierzących – kapłanów, zakonników i świeckich – zaowocowały wielkim posiewem męczenników w różnych częściach świata. (...) To świadectwo nie może zostać zapomniane. (...) W naszym stuleciu wrócili męczennicy. A są to często męczennicy nieznan, jak gdyby «nieznani żołnierze» wielkiej sprawy Bożej. Jeśli to możliwe ich świadectwa nie powinny zostać zapomniane w Kościele. Zgodnie z sugestią Konsystorza trzeba, ażeby Kościoły lokalne, zbierając konieczną dokumentację, uczyniły wszystko dla zachowania pamięci tych, którzy ponieśli męczeństwo” (zob. list *Tertio millennio adveniente* 37).

MARIAN CHARACTER OF PRIESTHOOD OF THE BLESSED GERHARD HIRSCHFELDER

S u m m a r y

In 2010 Benedykt XVI canonized priest Gerhard Hirschfeld (1907-1942). As the priest he worked in Czeremna and Bystrzyca Kłodzka. During the second world war in his homilies acted openly against Nazis. Having been arrested he was a prisoner in Dachau where died because of extreme exhaustion. Blessed martyr, priest G. Hirschfelder like St. John Apostle realized will of Jesus expressed on the cross: took Mary to his house, on roads of his life, was becoming the love, born Jesus in the young people and adults by brotherly love, witness of life and charismatic pastoral ministry.

Thum. Jarosław Sempryk

Słowa kluczowe: Gerhard Hirschfelder, męczennik, błogosławiony, kapłaństwo, pobożność maryjna.

Key words: Gerhard Hirschfelder, martyr, blessed, priesthood, Marian piety.

ka. Zbigniew Jankowski jest członkiem PEN Clubu i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.